

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK VI. | ŁÓDŹ. ŚRODA, 19 WRZEŚNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 263

Proces arcybiskupa marjawickiego w Płocku. Prokurator oskarża go o uwodzenie nieletnich dziewcząt „Filadelfijski kościół miłości” i „żony duchowne” w świetle aktu oskarżenia.

Płock, 19 września.
O procesie biskupa marjawickiego Kowalskiego w Płocku „Express” dowiaduje się następujących szczegółów:
Akt oskarżenia odsłania nieprawdopodobne wprost w swej potworności skandale, jakie się działy w klasztorze marjawickim w Płocku. Sprawa wyszła na jaw dopiero w roku 1926, gdy do Płocka przyjechała p. Ewa Osinowa odwiedzić swą córkę pozostającą na wychowaniu w klasztorze marjawickim.

Ku swemu przerażeniu, matka usłyszała z ust córki żądanie, aby ją zabrać z klasztoru, gdyż Kowalski uczynił z niej „miłośniczkę”, a nie pobożną siostrę duchowną. Interwencja u starosty płockiego, aby wyrwać dziewczynę z gniazda rozpusty, nie odniosła skutku. Wówczas zrozpaczona kobieta udała się do prokuratora, gdzie już dochodziły słycho o tajemniczych i sprzecznych z moralnością praktykach duchownych marjawickich z powierzone im im wychowanicami.

Prokurator wdrożył śledztwo, które doprowadziło do dzisiejszej rozprawy. Poszkodowane nie wnosily poprzednio skarg bądź z obawy, bądź po otrzymaniu pieniędzy.

Wdrożone śledztwo dało niesłychanie obfity materiał, świadczący o plugawym rozpasyaniu, panującym w klasztorze marjawickim.

Kowalski miał specjalną skłonność do małoletnich dziewcząt, które przy pomocy przełożonej klasztoru wzywał do swego pokoju, tam brał na kolana i pieścił lubieżnie. Z pośród dziewcząt, liczących od 12 do 16 lat, wybrał dwanaście, które nauczył gry na mandolinie. Mandolinistki owe bluznierczo nazywane „apostolkami”, grały w jego pokoju, gdy leżał w białiznie na łóżku, a on brał je po kolei na kolana, mówiąc, iż otrzymał zrozumienie od Boga, całował je i obejmował, przyciskając do piersi. Te nocne, plugawe pieścizoty były bardzo głośne w całym klasztorze i znane pod nazwą „adoracji nocnych”. Dziewczeta wracające z tych „adoracji” były zarumienione i miały potarganą odzież i włosy. Opierającym się dziewczętom Kowalski oświadczył, że za jego pośrednictwem spływa na nie wielka łaska Boża.

Pewnego razu Kowalski zaczął opowiadać, że otrzymał zrozumienie od Pana Jezusa, aby założył „filadelfijski kościół miłości”, w którym niepodzielnie panowałaby doskonała miłość. Przełożona dziewcząt, matka Antonina Wilucka-Kowalska, żona Kowalskiego zachęcała dziewczęta, aby nie opierały się arcybiskupowi, gdyż dostępują w ten sposób wielkiej łaski Bożej. Kowalski do sióstr duchownych wygłaszał kazania, iż dziewczęta nie wolno oddać nikomu innego, tylko jemu. Pewną dziewczynę podczas swych pieścizot doprowadził do omdlenia, a gdy ocucił ją, kazał się modlić i dziękować Bogu za doznana łaskę.

Śledztwo stwierdziło dalej, że Kowalski miał kilkanaście „żon duchownych”.

Śledztwo stwierdziło dalej, że w roku 1918 Kowalskiemu odejęte zostało za pewne wykroczenie prawo słuchania spowiedzi, lecz po pewnym czasie „mateczka” Kozłowska przwróciła mu je.

Z kościoła katolickiego został wykluczony za wykroczenia na tle erotycznym.

Zeznania ks. Rytla

Pierwszy zeznaje ks. Rytel, dawny duchowny marjawita obecnie katolicki. Związek marjawitów był początkowo faworyzowany przez katolicką zwierzchność kościelną. Nikomu nie śniło się o odszczepieństwie. Mielśmy się utwierdzać w katolicyzmie. Kowalski swoim wpływem na Kozłowską sprowadził zarówno ją, jak i całą organizację z właściwej drogi. Kozłowska początkowo była bogobojną i pozostawała pod opieką ojca Honorata Kapucyna, znanego misjonarza. Kowalski jednak zmarnował jej duszę i wreszcie żył z nią jak z żoną.

Byliśmy wszyscy tem zdezerorientowani. Jako teologowie wiedzieliśmy, że człowiek nie może zakładać kościoła i na myśl nam nie przyszło, że Kowalski to uczyni. On jednak doprowadził do rozłamu. Dwoma wielkimi wadami w jego życiu jest brak patriotyzmu oraz stworzenie czi dla Kozłowskiej. Ciagle z nią jeździł. Widziałem, że jest przy niej roznamieniony. Zaskoczyłem ich kiedyś jak się przy nim rozbięrała.

Pani Steglowiczowa, zakonnica, opowiadała mi, że Kowalski posyłał po nią, by go odwiedzić. Pewnego razu napadł na nią i zaczął ją całować, w rezultacie czego został przez nią spoliczkowany.

Najwięcej dowiedziałem się od księdza Modrzejewskiego. Miewał on pokusy nieskromne. Kowalski sprowadził go do Płocka i wytłumaczył mu, że nastąpi już czas godów mistycznych.

Trzeba, by zawarł takie małżeństwo idealne, a wówczas pokusy ustana. Ksiądz Modrzejewski odbył zaręczyny i ślub.

Opowiadał on, że w czasie wesela każdy z zakonników trzymał swoją żonę na kolanach i ścisnął ją.

O tem małżeństwie ksiądz Modrzejewski mówił, że traktował je idealnie. Gdy przeznaczona mu siostra Aleksandra weszła do jego pokoju wieczorem i zaczęła się rozbięrać, był przerażony. Zakonnica wytłumaczyła mu, że wszystkie siostry obcuje nie idealnie, a fizycznie i chciała położyć się do łóżka. Ksiądz Modrzejewski przerażony uciekł, wpadł

do biskupa Kowalskiego z zarzutem: „Coś ty ze mną zrobił. To jest dom rozpusty”. Nieszczęśliwy poprostu warjował.

Po ucieczce powrócił jednak, bo zląkł się groźby Kowalskiego, który mu mówił że grzechy jego będą publikowane z ambony we wszystkich parafjach.

Ksiądz Modrzejewski bywał u mnie i strasznie rozpacział, mówiąc, iż Kowalski zepchnął go w błoto.

Zebrałem wówczas tych księży, którzy się jeszcze nie poženili i wystosowałem do Kowalskiego protest.

Tu ksiądz Rytel woła donośnym głosem:

— On brał od rodzin dziewice, ludzi niewinnych, ludzi wiary i porobił z nich rozpustników. Zgangrenował im sumienia.

Gdy podnosiłem sprawę ślubów marjawickich, biskup marjawicki Próchnicki przysięgał mi przed ołtarzem, że księże marjawici się nie ženią.

„Była zakonnica Majewska opowiadała mi, że arcybiskup marjawicki Kowalski znieważył w rozpustny sposób jakąś dziewczynkę.

Wiem, że Kowalski z niczego doszedł do dużego majątku, ma płace domy w Łodzi i ziemię zapisywaną przez wiernych. Obecnie majątki te bardzo odblużył.

Kowalskiemu brak serca. Z zakonników niższych porobił wyróbników, którzy umierali z wycieńczenia na suchoty, sam jednak był zawsze w stanie kwitnym.

Prokurator: Jakie szczegóły zna ksiądz w sprawie skandalu na tle erotycznym, gdy arcybiskup marjawicki Kowalski był wikarym?

Ksiądz Rytel: Wiem, że Kowalski dopuścił się grzechu nieczystości z kobietą, co wywołało skandal w całej parafii.

Prokurator: W którym roku ogłoszone było objawienie o małżeństwach mistycznych?

— Było to robione kolejno z pojedynczymi ludźmi, których Kowalski potrafił piero w roku 1922.

Obrońca zadaje pytanie, czy świadek wie coś o faktach, będących przedmiotem oskarżenia.

Okazuje się, że o czynach lubieżnych

Listy gończe
wysłane zostały za Wandurskim.

Łódź, 19 września.

Odroczenie procesu przeciwko znanemu literatowi Witoldowi Wandurskiemu wskutek jego niestawienia się na rozprawę, wywołało w Łodzi zrozumiałą sensację.

Ponieważ sąd na wniosek prokuratora postanowił Wandurskiego osadzić w areszcie, rozpisano za nim wczoraj listy gończe. Wandurski bawi jednak najprawdopodobniej zagranicą.

z dziewczynkami lub zakonnkami świadek nigdy nie słyszał, choć zna poszkodowaną Fijałkowską.

Adw. Kobylński: Kto założył zakon Marjawitów?

— Kozłowska.
Adw. Kobylński: Jakto, prosta kobieta?

— Nie prosta, bo była wykształconą zakonnką, stojącą bardzo wysoko, póki jej nie splugawił Kowalski.

Adw. Śmiarowski na dowód, że fakty małżeństwa między zakonnikami i zakonnicami nie były utrzymywane w tajemnicy, składa dokumenty, stwierdzające, że związki te były rejestrowane w jawnych księgach stanu cywilnego.

Następnie między obrońcą i ks. Rytlem wywiązuje się dłuższa dyskusja na temat celbatu księży.

Następnie zeznawał drugi i ostatni z przesłuchanych wczoraj świadków ks. Modzelewski, obecnie duchowny katolicki, niegdyś ksiądz marjawicki.

Ks. Modzelewski mówi o aktach ślubów mistycznych, dopełnianych przez Kowalskiego, który czynił to według formuły katolickiej, przyczem wspólnie z Kozłowską zasiadali na specjalnym tronie.

Kowalski opowiadał świadkowi, że miał objawienie, że za sprawą Ducha Św małżonkowie mistyczni nie będą mieli dzieci. Ksiądz Modzelewski znajdował się również w związku ślubu mistycznego z jedną z zakonnic.

Adw. Śmiarowski: Wiele lat ksiądz żył ze swoją mistyczną żoną?

Świadek: 5 lat.

Adw. Śmiarowski: Czy ksiądz żył z nią mistycznie?

Świadek nie odnawia.

Następnie świadek ks. Modzelewski opowiada, że widział, jak Kowalski całował zakonnice.

Prokurator: Czy były to krótkie pocałunki braterskie?

Świadek: Nie. Były to przeciągłe pocałunki miłosne.

Ks. Modzelewskiemu skarżył się wieśkie dziewczęta na brudne propozycje, czynione im przez księży marjawickich z arcybiskupem Kowalskim na czele.

Dziś dalszy ciąg procesu.

20.000 robotników strejkuje W piątek ma nastąpić ogólny strejk protestacyjny przeciwko tabelom kar.

Łódź, 19 września.

Zatarg między robotnikami z przemyślowcami z powodu wywieszenia tabeli kar w ciągu dzisiejszego przedpołudnia nie uległ załagodzeniu, lecz nawet przeciwnie

zaostrzył się jeszcze bardziej.

W obecnej chwili w 15-tu fabrykach łódzkich strejkuje około 20,000 robotników.

Robotnicy w dalszym ciągu protestują przeciwko tabelom kar, uważając, że ustawa przewiduje tylko znikomą ilość paragrafów, przemysłowcy zaś rozciągają treść ustawy i wprowadzili nadmierłą ilość kar.

Jak wiadomo związki robotnicze wysłały w dniu wczorajszym pismo do przemyślowców, proponując zwołanie wspólnej konferencji celem omówienia warunków, zdających do zlikwidowania zatargu.

Dotychczas przemysłowcy odpowiedzi nie nadesłali. Wychodzą oni prawdopodobnie z tego założenia, że sprawa kar jest już przesądzona dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z inicjatywy Chrześcijańskiego związku robotników (Przejazd 34) ma się odbyć w dniu jutrzejszym

konferencja z n. wojewody.

Jednocześnie związek chrześcijański, solidaryzując się z innymi związkami robotniczymi wysłał w dniu dzisiejszym dwa memorjaly do Warszawy: jeden do rady ministrów, drugi do ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Taki sam memorjal protestacyjny wysłał w dniu dzisiejszym do ministerstwa pracy związek „Praca”.

Pozatem związek „Praca” przygotowuje odezwę, nawołującą do ogólnego strejku protestacyjnego.

Termin rozpoczęcia ogólnego strejku robotników wyznaczono na piątek 21 b. m. Odezwy mają być w dniu dzisiejszym rozlezione na ulicach.

Walutowa wieża Babel

Organizację Europy należy zacząć od uporządkowania stosunków pieniężnych.

Mapa walutowa dzisiejszej Europy przedstawia zadziwiająca pstrokaciznę. Zniknęła wprawdzie z powierzchni austriacko-węgierska korona, natomiast powstało 16 nowych systemów walutowych:

3 na obszarze dawnej monarchii austriackiej, 7 w państwach b. Unji Łacińskiej, 4 w państwach Bałtyckich, w Polsce i w Gdańsku.

Pod względem walutowym Europa cofnęła się do stanu z pierwszej połowy XIX w.

Różnorodność pieniądza powoduje dotkliwie trudności zarówno w stosunkach handlowych jak i kulturalnych, a zwłaszcza w turystyce międzynarodowej.

Prawdziwie pokojowa polityka domaga się również uproszczenia mapy walutowej Europy.

Obecnie odbywa się w Genewie międzynarodowy zjazd „Paneuropy”, która postawiła sobie za zadanie udoskonalenie organizacji powojennego świata.

W zjeździe tym bierze udział delegacja polska. Czy nie byłoby właściwie zamiast teoretycznych rozpraw nad możliwością Stanów Zjednoczonych Europy podjąć na tym zjeździe natychmiastową akcję na rzecz ujednostajnienia różnych systemów walutowych?

Owiązał się nabojem i zapalił lont.

Gratz, 18 września.

Dziś przed południem dyrektor zakładów dynamitowych Nobla w St. Lambrecht 57-letni Albert Wilkoszewski dokonał w szale samobójstwa. Owiązał się długim nabojem dynamitowym i zapalił lont. Przyczyny tego strasznego kroku są niezbrane.

Wolnomularstwo w Hiszpanii

jest uciskane przez rząd.

Paryż, 18 września.

(Agencja Telegraficzna „Express”)

Jak donoszą z Madrytu, policja tamtejsza dokonała rewizji w lokalu wolnomularzy. Mistrz łoży Anguian oraz wiele innych osobistości zostało aresztowanych. Również w biurach zjednoczenia policja dokonała rewizji, przy czym skonfiskowała znaczną ilość dokumentów. Aresztowani przywiezieni zostali do więzienia Modelo, gdzie zostają pod silną strażą. Wśród aresztowanych znajduje się wielu francuzów, angiłków oraz niemców.

O czym Łódź mówi?

Moda na bursztyn idzie do nas szeroką falą z Ameryki, i za kilka tygodni ogarnie całą Europę. Łańcuchy, bransolety, papierośnice, fajeczki, pierścienie, spinające szal czy narzutkę — wszystko musi być z bursztynu, najlepiej ciemnego i nieprzezroczystego. Nasze panie powinny przeżyć odrzucone już dawno rzeczy i wyszukać wszystko, co jest z bursztynu. Będą mogły powiedzieć, że idą z ostatnim krzykiem mody.

Zwracamy uwagę paniom na jumpy. Pozostają całkowicie w modzie, szczególnie, jeśli zdobi je poprzecznie wstawiony pas jaskrawej barwy z przodu, podczas gdy tył jumpy i reszta przodu utrzymana jest w spokojnym jednobarwnym tonie.

Urzednik prywatnych, p. G., zamieszkały przy ul. Ceglarnianej, miał wczoraj miłą niespodziankę. W lipcu r. b. wysłał na kurację swą jedyną córkę, a ponieważ nie miał wystarczającej ilości gotówki, wystawił kilka weksli na drobniejsze sumy. Wczoraj był termin płatności jednego z tych weksli, p. G. jednak nie mógł dostać żadną miarą gotówki. Zmartwiony, postanowił sprzedać swój jedyny majątek w postaci dwóch premjówek dolarowych. Jakież było jego miłe zdumienie, gdy dowiedział się w kantorze wymiany, że na jedną z tych dolarówek padła większa, choć nie główna wygrana... Okazało

się, że wprawdzie p. G. sprawdzał stale tabele, jednak razu pewnego, właśnie gdy uśmiechnęło mu się szczęście, zapomniał o tem, jak o śmierci...

Powołując się na ten rzadki przykład, przypominamy naszym czytelnikom, że wiele wygranych dotychczas nie odebrano, a sprzedaż papieru bez dokładnego przejrzania tabeli, może narazić ich na stratę nie do darowania.

Zpowiadają nam, iż w jednej z publicznych szkół łódzkich wisi portret Marszałka Piłsudskiego przemalowany — dosłownie — z portretu cara Aleksandra III w ten sposób, że zrezygnując z przereźniętych tylko twarzy, pozostawiając całą postać niekniętą. Aczkolwiek oszczędność jest cnotą narodów, uważamy, iż w tym wypadku posunęła się ona zbyt daleko.

Na odbywający się obecnie w Rzymie międzynarodowy kongres lekarski w sprawie waliki z gruźlicą wyjechało w tych dniach z Łodzi 30 lekarzy, specjalistów zarówno w dziedzinie chorób płucnych, jak i innych.

Jakież nosić pantofle? Na ulicę tylko solidne, niejaskrawe. Fantazja może znaleźć zastosowanie tylko przy strojach wieczorowych. Obcas płaski lub bardzo niewysoki. Modne są półbuciki sznurowane o niskich formach. Do obuwia na ulicę nie nosi się zbyt jasnych pończoch.

Gdy „suchy“ yankes pije wtedy jest pijany nawet policjant.

Sezon letni w Aix-les-Bains (Francja) udał się wspaniale. Bogatych amerykańców i angiłków zjechały tłumy. Dyrektorzy hotelów luksusowych napełniali swoje „kaszki”, ulegając pokusie podwyższenia cen.

W jednym z największych tanecznych pałaców zamieszkał bogaty amerykańczyk. Gość ten wydał w ciągu niecałych dwóch miesięcy 400.000 franków. A w ciągu całego tego czasu przekroczył prógi hotelu może dwa razy wszystkie. Pił na umór w czterech ścianach swego apartamentu; od rana do wieczora, od wieczora do rana. Niestety! Lubił pociągać z butelki w towarzystwie. We wszystkich zakamarkach hotelu znajdowano wstawionych: jego fryzjera, szofera, masażystę, kamerdynera, pokojówkę. Trzeba było często tych ludzi wynosić na rękach, rozbierać i kłaść do łóżka.

Zona szanownego milionera miała ze sobą kosztowności za 23 miliony franków. Apartamenty zaś amerykańców

znajdowały się na parterze. Daremnie administracja hotelu perswadowała amerykańcom, iż kosztowności ich bezpieczniejsze będzie umieścić w skarbcu hotelowym. W końcu dyrektor hotelu zaangażował policjanta, który dyżurował dzień i noc przed oknami apartamentów zajmowanych przez amerykańców.

W dwa dni później znaleziono policjanta na posterunku, ale pijanego jak baba. Amerykanin podzielił się z nim po bratersku swym whisky, winem i szampanem. Postawiono zatem prywatnego detektywa, który pilnował z kolei policjanta.

Gdy amerykańskie opuścili wreszcie gościnne Aix-les-Bains, administracja i służba Splendide'u odetchnęła z ulgą.

Przechodząc przez ulicę rozceńrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

WODA KWIATOWA
Bella MAJOLA
O PIĘKNYM ZAPACHU

Udział Polski w rokowańiach reparacyjnych.

Berlin, 18 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Berliner Tageblatt” podając obszerną informację o przebiegu dzisiejszego posiedzenia gabinetu Rzeszy, które wypełnione było referatem kanclerza Müllera o przebiegu rokowań genewskich, donosi, że kanclerz w zakończeniu podkreślił, że Niemcy muszą dążyć do całkowitego rozwiązania spraw reparacyjnych. Ameryka musi naturalnie otrzymać możliwość brania udziału w tych rokowańach w jakiegokolwiek formie. Uwagę polskiego ministra spraw zagranicznych Załeskiego zapowiadającego, że Polska ma brać udział w tych rokowańach, kanclerz uważa za niezrozumiałą, ponieważ w Genewie wyraźnie było powiedziane, że tylko 6 mocarstw ma brać udział w tych rokowańach.

Pomnik marsz. Piłsudskiego w Pinczowie.

W dniu wczorajszym komitet budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Pinczowie, woj. kielecki, otrzymał telegraficzne zawiadomienie z Wilna, od biskupa Bandurskiego, że przybędzie do Pinczowa na uroczystość. Swój przyjazd zapowiedział również d-ca O. K. V, gen. Wróblewski, d-ca szwadronu kawalerii m. Krakowa, eskadra samolotów i t. d. Pomnik, projektu i wykonania profesora Laszczki z Krakowa, przedstawia się artystycznie i okazałe. Poświęcenie pomnika będzie wielkim świętem dla ziemi Pinczowskiej.

Koniec strejku robotników portowych w Australii.

W wyniku porozumienia, osiągniętego z robotnikami portowymi, podjęta została praca w portach Melbourne, Sydney, Hobart i kilku innych portach południowej Australii natychmiast w Brisbane, Newcastle, Adelaide i Fremantle strajk trwa nadal. Pracodawcy nie chcą kontynuować z robotnikami, dopóki praca nie będzie wszędzie podjęta.

Stinnes ukrwał pieniądze w banku Wiedeńskim.

Wiedeń, 18 września.

W dniach ostatnich udało się tutejszym władzom policyjnym wykryć dom bankowy w którym główny dyrektor wiedeńskiego oddziału koncernu Stinnesa Nordman posiadał swe konto. Policja skonfiskowała odnośne wyciągi z kont oraz przesłuchała wszystkich urzędników. Szef domu bankowego oświadczył jednakże, że nie może dać żadnych wyjaśnień co do zużycia przekazanych tam pieniędzy.



DZIS PREMERA

pierwszego kameralnego filmu polskiego
wytwórni „Leofilm”

Kropka nad

ROLE GŁÓWNE:

Lili Romska, Stefan Szwarz, Bianka Dodo

Reżyser:

JULJUSZ GARDEN

Operator:

SEWERYN STEINWURZEL

Orkiestra kameralna pod dyrykcją koncertmistrza M Lidauera

Początek przedstawień o godz. 4 po poł., w soboty i niedziele o godz. 1-ej pp., ostatniego o 10 wiecz.

Na pierwszy seans ceny miejsc niższe, w soboty i niedziele od godz. 1 do 2-ej wszystkie miejsca **po 50 groszy i 1 złoty.**

Dla młodzieży codziennie prócz sob. i niedz. o godz. 3-ej po poł. jedno przedstaw. po 50 gr. i 1 zł.



— Widziała pani ten średniowieczny zamek?
— Dla jakiego filmu go zbudowano?
— Ależ proszę pani on pochodzi z roku 1392!
— Więc już wtedy było kino?



— Moja żona codziennie ogląda moje ubranie.
— Musi je utrzymywać w wielkim porządku?
— A tak — wypróżnia codziennie wszystkie kieszenie.

Baron udawał Lubicza i angażował naiwne łodzianki do wytwórni filmowej. Poślizgnął się na posadzce tanecznej sali.

Łódź, 19 września.
W podrzędniejszych łódzkich salach tańców grasował niejaki Icek Baron. Cieszył się on wielkim powodzeniem u niewiast, którym się przedstawiał jako reżyser teatralny, dyrektor kabaretów lub wytwórni filmowej. W rzeczywistości był on zwykłym doliniarzem, notowanym w kartotece.
Przed kilku dniami w jednej z sal tańców zawarł on znajomość z Władysławą Gęsiorowską, pozostającą już od dłuższego czasu bez pracy.
— Pani mogłaby zostać wielką artystką filmową — oświadczył jej Baron —

zamierzam właśnie w Łodzi dokonać kilku zdjęć do mojego filmu. Czy chciałaby pani się zaangażować?
— Dziewczyna oczywiście bez wahania zgodziła się na tak ponętą propozycję, tembardziej, że Baron obiecał jej że będzie otrzymywała po 20 złotych dziennie.
Gdy zażądał od niej 50 złotych kaucji dała mu natychmiast pieniądze.
Upłynęło kilka dni. Baron nie dawał żadnego znaku życia. Gęsiorowska, dowiedziawszy się o kryminalnych sprawkach reżysera filmowego, zwróciła się do policji. Baron został aresztowany. Jak się okazało, nabrał on również kilka innych niewiast, którym obiecywał najrozmaitsze posady.

Zatarg w przemyśle zaostrza się. Przemysłowcy nie chcą odwołać zarządzeń w sprawie tabeli kar, tłumacząc się przepisem prawa. Rządowy projekt o przymusowym rozjemstwie w przemyśle.

Łódź, 19 września.
W przemyśle włókienniczym wybuchł nowy, groźny zatarg na tle t. zw. tabel kar, które wywieszane zostały na murach wszystkich fabryk. Tabele te były już przedmiotem długich wałach sporów i zatargów, przeważnie jednak lokalnych, w poszczególnych fabrykach.
Wczoraj jednak, jak doniosła już o tem dzisiejsza „Republika”, zatarg ten przybrał groźne rozmiary obejmując niemal wszystkie fabryki łódzkie.

W ciągu dnia wocząrszego stanęło 27 fabryk, należących przeważnie do wielkiego przemysłu, robotnicy jednak zapowiadają, że o ile tabele, które obrażają ich godność, nie zostaną natychmiast usunięte, wówczas do strajku przyłączą się również i pozostałe fabryki.

Sytuacja jest zatem poważna. Ponieważ robotnicy zajęli stanowisko zdecydowane i kategoryczne, współpracownik „Expressu” zwrócił się dzisiaj do jednego z wielkich przemysłowców łódzkich z zapytaniem o ich stanowisko.

— Dla nas cała ta sprawa — oświadcza nam nasz informator — jest już dawno załatwiona. Tabele kar wywiesiliśmy, bo tego wymaga od nas prawo. Przeciwnie prawo zaś występować nie będziemy i nie możemy.

— Robotnicy grożą jednak powszechnym strajkiem...

— Cóż mamy wobec tego robić. Wszystko nam jedno, czy strajkuje 27 fabryk, jak naprzykład wczoraj, czy też strajkować będą wszystkie. Sprawa jest bowiem zasadnicza.

Groźny pożar.

Łódź, 19 września.
W dniu wczorajszym wybuchł groźny pożar we wsi Wola Kazubowa, powiatu łódzkiego Pastwa płomieni padły zabudowania gospodarskie Tadeusza Prasa. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Haracz meldunkowy zniesiony

Zameldowanie i wymeldowanie nie będzie podlegać żadnym opłatom.

Łódź, 19 września.
Przed niedawnym czasem pisaliśmy już o przykrych anomaljach, które obciążały łodzian dwuzłotowym haraczem meldunkowym.
Opłaty te były utrapieniem wszystkich podróżujących, którzy zmuszeni byli zatrzymywać się w hotelach i pensjonatach. Opłaty te pobierano zarówno od przyjazdu jak i wyjazdu w kwocie 2 złotych.
Ponieważ istnieje u nas przymus mel-

— A czy niema żadnego kompromisowego wyjścia z obecnej sytuacji?

— Niestety niema. Gdybyśmy się ulegli strajku i w myśl żądań robotników zdjęli tabele, wówczas groziłaby nam kara za niewykonanie postanowień obowiązującej ustawy.

Rząd opracował niedawno projekt ustawy o przymusowym rozjemstwie w zatargu w przemyśle, wynikłym na tle

stosunku pracowników do pracodawców. Projekt ten wyklucza wogóle instytucję strajku jako środka walki o byt i zastępuje go arbitrażem specjalnej komisji rozjemczej.

Projekt ten przesłany został obecnie organizacjom przemysłowym i robotniczym do zaopiniowania. Jak się jednak dowiadujemy, organizacje robotnicze mają wobec tego projektu stanowisko negatywne.

„Twój narzeczony sprzedał mi cię za 20 złotych!..”

6 miesięcy więzienia za usiłowanie zniewolenia dziewczyny w lesie.

Łódź, 19 września.
Wracając z pracy 24-letnia szwaczka Wiktorja Bujallo spotkała przyjaciela na rzeczonego Emila Bajkowskiego.

— Chodźmy do lasu — zaproponował jej.
Dziewczyna chętnie zgodziła się na tę propozycję.

W lesie konstaktynowskim spędziła kilka godzin. O zmierzchu, gdy chciała już powrócić do domu, Bajkowski siłą zmusił ją do pozostania w lesie.

— Twój narzeczony sprzedał mi cię za 20 złotych. Musisz być moja! — oświadczył.

— Czyś oszalał? Jak śmiesz w ten sposób do mnie mówić!

Bajkowski nie słuchał jej. Powalił Wiktorję na ziemię i kilka ciosami w głowę pozbawił ją przytomności. Jakies większe towarzystwo, powracające z zamiejskiej wycieczki, uratowało biedną dziewczynę.

Bajkowski został oddany w ręce policyj. Pociągnięto go do odpowiedzialności karnej za usiłowanie zniewolenia Bujalloj.

Sprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Bajkowskiego skazano na 6 miesięcy więzienia.

Chciał zadusić dziewczynę, która nim wzgardziła, jako złodziejem.

Łódź, 19 września.
Ciche szmery w pokoju zbudziły ze snu Ludwikę Włodkowską. Usiadła na łóżku i przetarła oczy. Przy szalce stał jakiś mężczyzna w kapeluszu nasuniętym na oczy.

— Henryku, to ty? — szepnęła Włodkowska.

— Tak — odparł jej cicho.

— Wiedziałaś, że żyjesz, że wrócisz do mnie. Czekaliśmy cierpliwie nie wierząc wieściom, że umarłeś we Francji.

— Słuchaj. Musisz mnie ukryć. Potajemnie poszukuje. Okradłem w pociągu jakiegoś kupca.

Kilka minut trwało milczenie.
— Ja tego nie zrobię — oświadczyła wreszcie dziewczyna — jeżeli jesteś złodziejem, to nie chcę z tobą mieć nic wspólnego. Nie będziesz moim narzeczonym.

Bandziak zbliżył się do łóżka, pochwycił dziewczynę, za gardło i począł ją dusić.

— A może mnie wydasz policji, co? Zabiję cię, jak psa!

Dziewczyna stoczyła z nim rozpaczliwą walkę. Bandziak, obawiając się, iż nadbiegnie któryś z sąsiadów, skoczył przez okno na bruk. Doznał on dość lekkich obrażeń cielesnych, które jednak mu uniemożliwiły ucieczkę.

Wezwany lekarz udzielił mu pomocy, poczem policja zabrała go do komisariatu.

Nieudany występ piosł Bittnera.

Łódź, 19 września.
W związku ze strajkiem, który ogarnął szeregi fabryk łódzkich z powodu wywieszenia tabeli kar za przekroczenie przepisów o pracy, przybył do Łodzi poseł komunistyczny Bittner, usiłując zwołać kilka wieców.

W fabrykach Geyera, Gintera i innych robotnicy nie pozwolili mu przyjść do słowa. Jedyńc w fabryce Dessurmonta posłowi Bittnerowi udało się wygłosić przemówienie wobec grupy robotników, którzy uder krytycznie odnieśli się do jego wywodów.

Posł Bittner zrezygnował więc z dalszych występów w fabrykach.

Trzy zamachy samobójcze.

Łódź, 19 września.
27-letnia Stanisława Rogowska, zamieszkała przy ulicy Bankowej 33 na Chojnach targnęła się na życie wypijając większą dawkę odwaru przyrządzonego z korzenia oleandru.

Pogotowie w stanie ciężkim przewiozło ją do szpitala.
— Na Szosie Pabjanickiej rzucił się pod koła przejeżdżającego tramwaju 33-letni Julian Baran (Krakusa 5). Desperat doznał dość ciężkich obrażeń cielesnych. Pogotowie przewiozło go do domu.

— 28-letni Eugeniusz Błaszczuk (Przedziałniana 72) otrulił się nieznaną trucizną. Pogotowie udzieliło mu pomocy lekarskiej.

Przejechania.

Łódź, 19 września.
Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Ewangelickiej został przejechany jakiś młody mężczyzna, będący w stanie nietrzeźwości. Pogotowie w stanie dość ciężkim przewiozło go do szpitala przy zbioral miejskiej. Nazwiska poszkodowanego nie ustalono.

— Na ulicy Aleksandrowskiej przed domem nr. 8 został przejechany przez tramwaj 8-letni Szymon Sas (Aleksandrowska 80). Pogotowie stwierdziło ciężkie uszkodzenia ciała. Chłopca umieszczono w szpitalu Anny-Marji.

Straszny wypadek przy pracy.

Łódź, 19 września.
Robotnikowi Józefowi Zawiałskiemu (Łączna 23), zatrudnionemu na odcinku prac kanalizacyjnych przy ulicy Towarowej, w chwili, gdy znajdował się w dole spadło na głowę żelazno wiadro, powodując rozcięcie czaszki. Pogotowie w stanie dość ciężkim przewiozło go do szpitala.



Notesik dowcipnisia.

Ulica przechodzi kondukt pogrzebowy. Karawan zaspany kwieciami, pełno ludzi, do-
rożki, powozy, auta.

Jakiś przechodzień podchodzi do policjan-
ta i pyta:

— Przepraszam, czy nie wie pan kto
umarł?...

— Ten pan w pierwszym wozie... brzmi
wyczerpująca odpowiedź.

Zycie ciągle się upraszcza. Przykładem
służyć może następująca tabelka:

1907 r.

— Czy zechciałaby mnie pani uszczęśliwić
na zawsze?... Czy chętałaby pani zostać moją?

— Oh... Znamy się przecież dopiero od
trzech miesięcy... A zresztą, pomóż mi z mo-
ją matką...

1917 r.

— Pobierzemy się?...

— Znamy się wprawdzie dopiero od trzech
dni, ale jeśli chodzi o mnie...

1927 r.

— Zostaniesz moją?

— Znamy się już od trzech lat... Zazda!
Wystarczy!

1928 r.

— Bierzymy ślub?

— Dobrze. Jak się nazywasz?...

Rozenbaum pobrat się niedawno. Wczoraj
spotykam go na ulicy.

— No jak się czujesz w roli małżonka? —
pytam.

— Doskonale — odpowiada. — Uzgodałi-
my już nasze charaktery: przed południem
moja żona robi co chce, a po południu ja robię
co moja żona chce...

Przy herbatce. Ze względu na „Tydzień
dziecka” rozmowa toczy się na temat dzieci.

— Czy lubi pani dzieci?...

— Nie wszystko...

— Jakie?...

— Takie, które krzyczą.

— Dlaczego?...

— Bo je wtedy wyprowadzają z pokoju.

Izydor Apfelstadt otworzył w Łodzi wiel-
ki skład manufaktury i w sprawach handlo-
wych miał zamiar wybrać się do Poznania.

Jeden ze znajomych poradził mu, by przed
stawiał się wszędzie jako katolik, gdyż w prze-
ciwnym razie nikt z nim nie nawiąże stosun-
ków handlowych.

Apfelstadt wyjechał do Poznania i po kilku
dniach wraca z zabandażowaną twarzą i pra-
wą ręką w gipsie.

— Dlaczegoś nie zrobił tak jak ci radzi-
liśmy? — zapytał zdziwieni przyjaciele

— Zrobiłem! — odparł Izydor, będąc bli-
skim placzu. — Powiedziałem im nawet, że mój
ojciec był księdzem, a matka zakonnicą...

Ku-ku.

Co usłyszymy przez radio

13.00—13.10 — Sygnał czasu, hejnał z Wie-
ży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-
meteorologiczny. 13.10—15.00 — Przerwa. Ko-
munikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nad-
program. 17.00—17.25 — Program dla młodzieży

Transmisja z Krakowa. 17.25—17.50 — „Skrzyn-
ka pocztowa” — korespondencje bieżąca mówi
dr. Marian Stepkowski. 18.00—19.00 — Koncert

popularny w wykonaniu orkiestry P. R. pod
dyr. Józefa Ozimińskiego. 1. Gliick: Uwertura
do op. „Orfeusz i Eurydyka”; 2. Haendel: Arja
z op. „Xerxes” (Largo); 3. Beethoven: Marsz

tancerki; 4. I. G. Mrazek: Suita taneczna; a)
Odpoczynek. b) Taniec z chustkami, c) Pieśń
i światło ludowe; 7. G. Delifer: „Marzenie cy-
gana”, czardasz; 8. Schubert: Marsz węgierski.

19.30—19.55 — Odczyt z działu „Krajoznaw-
stwo” p. t. „Wycieczki z Warszawy do Kazi-
mierza nad Wisłą” wygłosi p. Stan. Lewicki.

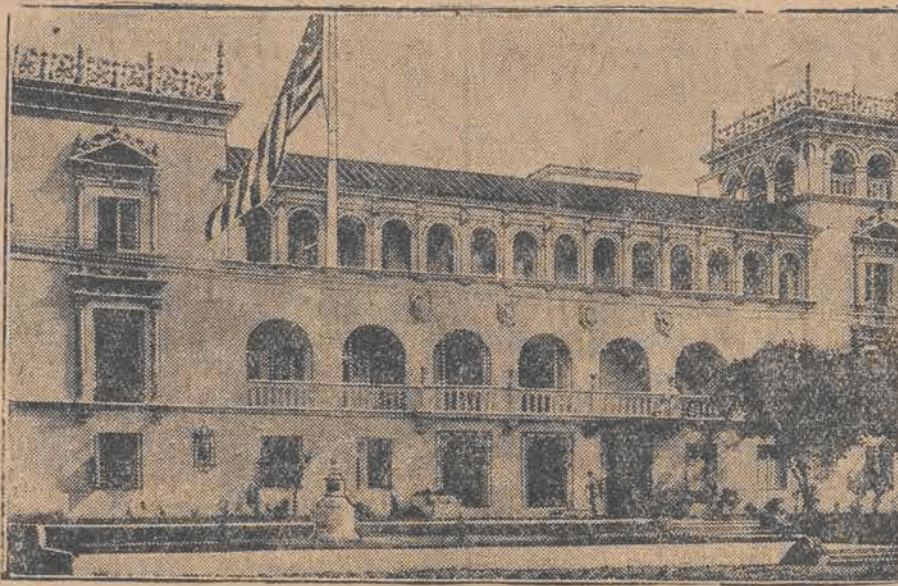
20.05—20.30 — Odczyt org. z racji „Tygodnia
dziecka” p. t. „O wychowaniu umysłowym” —
wygłosi p. Stefan Drzewiecki. 20.30 — Koncert

solistów. Wykonawcy: Eugenia Umińska-Jawor-
ska (skrz.), Zofia Dobrowolska - Pawłowska
(sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Część

I-sza I. Karol Goldmark: Koncert skrzypcowy
1-moll; a) Allegro — wykonają pp. Umińska-
Jaworska i prof. Urstein. Część II-ga 2. a) Mas-
sene; Arja z op. „Le Cid”; b) Rossini: Romans

Desdemony z op. „Otello” — odśpiewa p. Do-
browolska - Pawłowska; 3. Paganini: Taniec
czarownic — odegra p. Umińska - Jaworska;

Uniwersytet zniszczony przez Tornado.



Przed kilku dniami szalał w Ameryce straszny huragan tornado, który
zniszczył wiele kwitnących wsi i miast. Tysiące ludzi poniosło śmierć.
Zniszczony został także piękny gmach uniwersytetu w Porto - Rico.

Tortury łodzian na ulicach.

„Ogonek” przy zbiegu Zielonej i Piotrkowskiej. —
Przechodzenie przez ulicę na komendę. — Obrazek
„à la Zakopane”. — Nawet dzieciom kanalizacja
daje się we znaki.

Łódź, 19 września.

Łodzianie przeżywają obecnie naj-
cięższy okres w swym smutnym, bezgo-
łótkowym życiu. Nie mają się gdzie po-
dziać. Wszystkie ulice są zatrasowane
z powodu robót aknalizacyjnych.

Oto kilka obrazków, świadczących
o jak wielkim bohaterstwem związane
jest przejście przez ulicę w naszym mie-
ście.

Najgorzej przedstawia się sytuacja
przy rogu Zielonej.

Na chodniku rozłożono szyny po któ-
rych przejeżdżają wózki z piachem. Wóz-
ki te są dość obszerne i zajmują niemal
całą szerokość chodnika. Między wóz-
kiem a ścianą domów może się przecis-
nąć zaledwie jedna osoba.

Wczoraj o godzinie 1-ej w południe
przy rogu Zielonej zebrał się tłum ludzi,
nie mogących przedostać się przez wą-
kie przejście. Wśród przechodniów pow-
stało zamieszanie. Mężczyźni odpychali
kobiety, kobiety odpychały dzieci, każ-
dy chciał jaknajprędzej wcisnąć się do
luki między murem domu a rzędem wa-
goników.

Jednemu z panów wpadła do głowy
genjalna myśl. Uformować ogonek! Ka-
dy po kolei będzie przechodził przez u-
liczny kurytarzek.

— Gesiego! — padła komenda.

Po chwili „ogonek” był już sformowa-
ny.

— Nie przeciskać się! Na koniec!...

— irytowali się ci, którzy stali na przo-
dzie.

Przypomniały się łodzianom dawne
„ogonkowe” czasy... Lecz tylko w ten spo-
sób udało się przechodniom przejść przez
to

„kanalizacyjne piekielko”...

Nielepiej jest na ulicy Cegielnianej.
Lecz tam jest inna sprawa. Nie można
przejść przez jezdnię. Mężczyzna daje
sobie jeszcze jakoś radę, lecz gorzej jest
gdy kobieta podejmuje walkę z przeciw-
nościami kanalizacyjnymi.

Jakaś straszna jeźmość, nie chce na-
kładać drogi i omijać góry piasku, wdra-
pała się na szczyt wału lecz bała się
zejść na dół. Stała bezradnie, oglądając
się dokoła, szukając pomocy wśród prze-
chodniów. Nikt jednak nie zwracał na
nią uwagi. Ta niewieścia postać stojąca
pośrodku ulicy na kanalizacyjnym pie-
destale wyglądała niezwykle grotesko-
wo a zarazem egzotycznie.

Dopiero przy pomocy dwóch panów
udało się niewiastę ściągnąć na dół.

Jedna z pań, zamieszkujących przy ulicy
Cegielnianej opowiadała nam, że
od kilku tygodni nie może wyjść z dzie-
ckiem na spacer,

albowiem o wyprowadzeniu wózka z
bramy nie może być mowy.

Dziecko zmizerniało, pobladło — a
wszystko przez tę kanalizację!

Nie mamy szczęścia. Czy nie mogli-
my przyjąć na świat o pięćdziesiąt lat pó-
źniej?..

Ex.



Teatr Łódzki

wobec nowoczesnych
prądów w sztuce.

(Wwwiad z reżyserem
teatru Miejskiego
p. Wiercińskim.)

Grany obecnie w teatrze kameral-
nym pod reżyserią p. Wiercińskiego „Pa-
pierowy kochanek” potwierdził do pew-
nego stopnia opinię o tym reżysera, że
jest to człowiek teatru, który szuka in-
dywidualnych, własnych dróg w sztuce.

Zamierza on — jak fama głosi —
wprowadzić do obu teatrów, Miejskiego
oraz Kameralnego dużo własnej inwen-
cji, rozwinąć działalność nawszkroś
współczesną... Zapowiedzi te obudziły
rozumiałe zaciekawienie w sferach łódz-
kich teatromanów.

— Czy możemy poprosić pana o po-
dzielenie się z czytelnikami „Expressu”
garścią informacji o planach i zamiarach
dotyczących obecnego sezonu?

— Chętnie, ale — informuje nas p.
Wierciński — muszę „z punktu” zazna-
czyć, i proszę wziąć to pod uwagę, że
jestem w Łodzi tylko — reżyserem. Za-
znaczam to w obawie, żeby zakres mi-
cjatywy mojej nie przeceniano...

Ostatnio etapem działalności mojej
była Scena Nowa w Poznaniu, teatr do
pewnego stopnia eksperymentalny, w któ-
rym pracowałem nietylko jako reżyser
ale jako współkierownik zarazem. W
Łodzi natomiast zakres działalności mo-
jej musi, siłą rzeczy, być o wiele węższy.
W tym węższym zakresie zrobię jednak
— co będę mógł.

Przyznam się, że zabrałem się do
pracy na terenie Łodzi z wielką werwą
i zapałem, bo wierzę, iż dla twórczej
pracy teatralnej w duchu przyszłości
Łódź jest — poza Warszawą — chyba
najpodatniejszym terenem. Dlaczego —
tego nie potrzebuję chyba bliżej moty-
wować. Wynika to już z charakteru tego
współczesnego, nie obciążonego nadmier-
nym balastem przeszłości historycznej
miasta...

— Jakie sztuki zamierza pan wysta-
wić u nas? I w jakim duchu?

— Z szeregu sztuk, będących jeszcze
w luźnym projekcie, wymienię konkret-
nie tylko „Sen” Kruszelewskiej, sztukę,
która napewno będzie zrealizowana. Jest
to ekspresja sceniczna, którą śmiało na
naszym gruncie można uważać za eks-
peryment w duchu nawszkroś współcze-
snych. Pozaatem jednak — trudno byłoby
mi ściśle określić mój kierunek. Oblicze
sztuki jest w naszej epoce wogóle nieur-
kształtowane, tembardziej zaś — oblicze
teatru współczesnego w Polsce. Jest ono
niemal zupełnie jeszcze nieokreślone. W
czasach niewoli politycznej teatr nasz,
jako prawie jedyna publiczna placówka
żywego słowa polskiego, miał charakter
narodowy, w obecnych warunkach poli-
tycznych zatracił, oczywiście ten charak-
ter, a nie zdążył nabrać jeszcze nowe-
go — innego... Z takiego stanu rzeczy
wynika, że musimy dopiero szukać mo-
zownie nowych dróg i kierunków...

Stwierdźmy jedno tylko: trzeba obu-
dzić w społeczeństwie potrzebę odczu-
wania teatru jako zwierciadła współ-
czesnych prądów kulturalnych i spo-
łecznych. Okres wyrafinowanego estetyz-
mu, t. zw. „sztuki dla sztuki” minął już,
obecnie sztuka, a więc i teatr, musi zbli-
żyć się do życia, nawiązać z nim żywy
i bezpośredni kontakt. W tym duchu
więc trzeba pracować we współcze-
snych teatrach.

TEATR MIEJSKI

Dziś, w środę, na przedstawieniu „Księżni-
ki Turandot” obecni będą, zaproszeni przez dy-
rekcję teatru członkowie łódzkiej zwojewódzkiej
drużyny straży ogniowej wraz ze swymi wła-
dzami.

Dziś po raz ostatni w Casinie!

STEFANJA JARKOWSKA

jako

GAŁGANEK

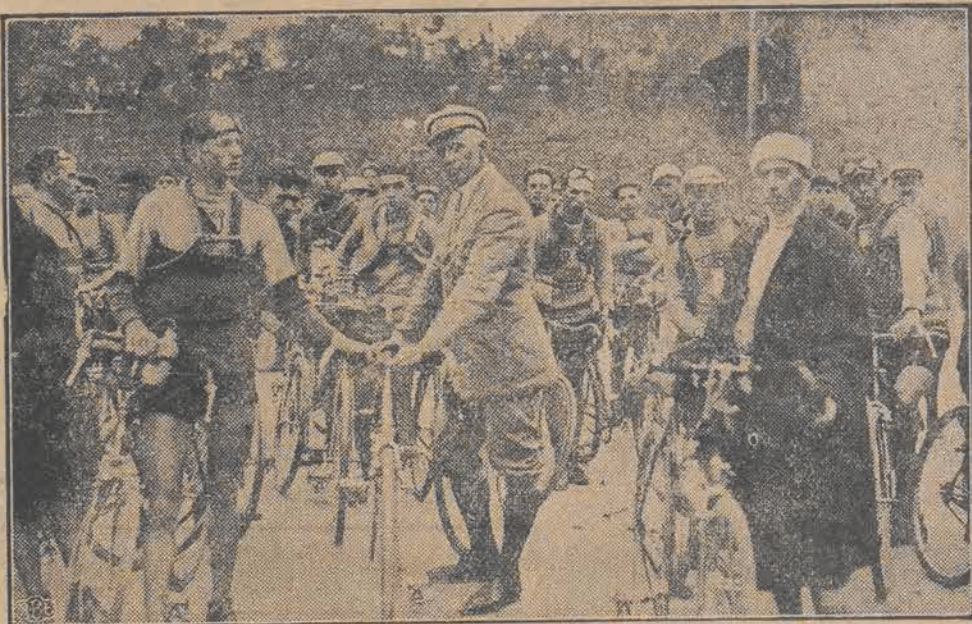
podbiła serce całej Łodzi — natomiast

CARMEN BONI

w tej samej roli zdobyła podziw całego świata.

Niepotrzebny człowiek

Echa biegu kolarskiego dookoła Łodzi.



Uczestnicy biegu w Łodzi.

Zbrodnicza para małżeńska
otrąła czworo dzieci.

W miejscowości Schomberg w Górach Olbrzymich piekarz nazwiskiem Moschner ożenił się z pewną kobietą, która miała czworo nieślubnych dzieci i wszystkie wprowadziła pod dach mężowski.

Moschner posiadał troje własnych dzieci z poprzedniego małżeństwa...

W uderzająco krótkich odstępach

PRZED DZISIEJSZĄ PREMIERĄ
„KROPKI NAD I”.

Film ten stanowi istotnie radosną nie spodziankę na niwie polskiej produkcji kinematograficznej. Świeży powiew, powiew wysokiego arcyzmu, poetyckiego nastroju, wyczulowania każdej, najdrobniejszej nawet sceny, nie papierowo, ale prawdziwie żyjące i czujące postacie — wszystko to składa się na film o pierwszorzędnym wartościach pod każdym względem. Reżyser Juliusz Gardan ma przedewszystkiem tę zasługę, że wprowadził do filmu polskiego zupełnie nowe metody pracy, oparte na dokładnym opracowaniu wszelkich szczegółów.

Z prawdziwą dumą możemy stwierdzić, że narodził nam się film niezwykły, musujący szczerem poczuciem piękna i poezji. Że i pod względem technicznym, co jest zasługą operatora S. Steinwurcla, „kropka nad i” stanowi sukces imponujący, a scenariusz, opracowany przez samego reżysera, prostotą i samą konstrukcją fabuły chwytła widza za serce.

czasu owe dzieci nieślubne umierały wśród tajemniczych okoliczności.

Przed kilku dniami czwarte dziecko, liczące 3 i pół roku, zachorowało i wkrótce zakończyło życie.

To nagromadzenie „nieszczęśliwych wypadków” wzbudziło silne podejrzenie.

W Schomberg zaczęto szeptać, że Moschnerowie zglądziła dzieci, które były dla nich ciężarem.

A kiedy jeszcze w dodatku córka Moschnera wystąpiła otwarcie z oskarżeniem przeciwko macosze, policja zainteresowała się tą sprawą.

Zarządzono obdukcję zwłok zmarłego dziecka i stwierdzono, że małeństwo zmarło wskutek zatrucia.

Małżonkowie Moschner w śledztwie policyjnym wkiłali się w swych zeznaniach.

Początkowo twierdzili, że zatrucie spowodowane było spożyciem przez zmarłą dziecinę kawałka zepsutego mięsa.

Kiedy jednak przeprowadzono rewizję u rzeźnika, który miał dostarczyć zepsutego mięsa, okazało się, że Moschnerowie mówią nieprawdę.

Wtedy oskarżeni oświadczyli, że dziecko umarło po zjedzeniu trujących grzybów.

Moschnerów aresztowano, a władze sądowe zarządziły ekshumację zwłok pozostałych dzieci celem stwierdzenia, czy zmarły otrute.



CODZIENNE czyszczenie i szorowanie naczyń kuchennych jest oczywiście przykrą i męczącą robotą, a już najprzykrzejszą jest mycie tłustych garnków i rondli.

Najbardziej ujemne strony odpadają przy użyciu Vim'u, który jest i w tym wypadku nadwyzwyczajną pomocą. Składniki Vim'u są tego rodzaju, że w mgnieniu oka można najbardziej tłuste rondle i garnki doprowadzić do stanu idealnej czystości.

Vim może być używany nie tylko do naczyń kuchennych lecz również do wszystkiego w domu co tylko wymaga czyszczenia i polerowania.

Vim sprzedaje się w małych paczkach jak również i w dogodnych puszkach.



Lever Brothers Limited, Anglja.

TEATR MIEJSKI.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

W niedzielę o godz. 12 w południe inauguracyjnie przedstawienie dla dzieci. Dana będzie po raz pierwszy bajka w 3 aktach p. Szelburg-Zaremby „Zaklęta żaba i Jaś chwast” z Zofją Tarkiewiczówną i A. Michalakiem w rolach tytułowych.

Reżyseruje Konstanty Tarkiewicz.

Kasa rozpoczęła już sprzedaż biletów po cenach zniżonych (od 50 groszy).

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w środę, i jutro, w czwartek, „Papierowy kochanek” Jerzego Szaniawskiego.

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia interesującej sztuki historycznej „General Bem”, która zdobyła pełne uznanie tak prasy jak i publiczności.

Dziś o godz. 4 po południu specjalne przedstawienie „Generala Bema” dla szkół poprowadzone przez prof. Grafczyńskiego, po cenach najniższych (od 30 groszy do 1 zł).

JULJAN GOSTYN.

Piekło miłości i zbrodni.

(WSPÓLCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNO-OBYCZAJOWA).

13)

Lisowska wiedziała jak się należy zabrać do rzeczy. Postępowała ostrożnie, by nie wpaść w ręce policji. W tym celu miała cały sztab agentów, którzy zdobywali dla niej potrzebne informacje o różnych osobach, które nawiązywały z nią kontakt.

Agenci Lisowskiej byli zawodowymi sutenerami, mającymi za sobą bogatą przeszłość kryminalną. Praca ich była niezbyt bezpieczna lecz za to sówicie wynagradzana.

Dzięki wyrobionym stosunkom w mieście Lisowska potrafiła znaleźć dostęp do najarystokratyczniejszych rodzin łódzkich, gdzie szybko zdobywała zaufanie wykorzystując je następnie dla własnych celów.

Swego czasu słynna była sprawa za-

giniecia 18-letniej pensjonarki Reginy S. Młoda pensjonareczka po wyjściu ze szkoły zginęła bez wieści. Rodzice byli zrozpaczeni Poruszono wszystkie sprężyny. Policja czyniła nadludzkie wysiłki, by wpaść na ślady zaginionej lecz bezskutecznie. Dopiero po upływie kilku lat jeden ze znajomych państwa S. spotkał ich córkę w Londynie. Okoliczności tego spotkania były tak sensacyjne a zarazem tak drastyczne, że znajomy państwa S. wolał o tem nie mówić i cała sprawa tajemniczego zniknięcia została niewyjaśniona.

W tym wypadku jak w wielu innych główną winowajczynią była właśnie Lisowska i jej pomocnicy.

Przygórski otrzymał adres Lisowskiej przypadkowo. Znajomi polecili mu

jej dom jako najodpowiedniejsze miejsce dla Iwonki, która pod opieką wykwalifikowanej „wychowawczyni” znajdzie macierzyńską troskliwość i sumienną edukację.

Przygórskiemu zależało w dodatku na tem, ażeby Iwonka znalazła się w „zaufanych” rękach t. zn. w rękach takiej osoby, która by się bardziej przychyliła na jego stronę, nie ulegając sentymentom i przyrzeczeniom ze strony matki.

Znajomi polecali mu właśnie Lisowską, znając jej niezłomny charakter i silną wolę.

Dlatego też Przygórski zdecydował się oddać córkę pod jej opiekuńcze skrzydła.

Lisowska czekała tylko na tę decyzję. Pewnego dnia wkradła się już w łaski swego nowego chlebodawcy. Przygórski nie liczył się z pieniędzmi, lecz postawił tylko warunek: Iwonka musi być odseparowana od matki.

Zastrzeżenie to dawało wiele do myślenia. Dlaczego matka nie powinna widzieć się z córką?.. Coś w tem musi być.

Lisowska powierzyła tę sprawę swym agentom. Nie czekała zbyt długo na wyniki śledztwa. Po upływie trzech dni agenci przynieśli wyczerpujące informacje. Lisowska z radością zacierała ręce. Rozłam w małżeństwie był wszak dla niej doskonałym pretekstem do

wprowadzenia w życie oddawna już przygotowanych planów.

Rozmowa z Haliną dodała jej otuchy. Lisowska odrazu wyczuła, że Przygórski jest słabszą stroną w małżeńskim zatargu. Z nią więc nie należy się liczyć. A Przygórski?... Czy nagłe zniknięcie Iwonki nie będzie dlań najlepszym wyjściem z tej sytuacji?... Nie będzie potrzebował wydatkować na jej utrzymanie. Pozbędzie się kłopotu. Dla pozorów przekaze sprawę policji, lecz sam nie przyłoży ręki do odszukania córki.

Trzeba więc było działać. O wysłaniu Iwonki narazie nie mogło być mowy. „Partja” nie była jeszcze gotowa. Czekać również nie mogła. To byłoby ryzykowne. A nuż Halina wyprosi u męża zgodę na odebranie córki?

Lisowska postanowiła niezwłocznie przystąpić do realizacji swych planów.

Pod pozorem zobaczenia się z matką namówiła Iwonkę, by udała się z nią do jednego z domów schadzek przy ulicy Sienkiewicza.

Iwonka zgodziła się. Dwie godziny czekała w pokoiku na matkę. Gdy zniecierpliwiona chciała wyjść spostrzegła ku wielkiemu swemu zdziwieniu, że drzwi były zamknięte. Poczęła wzywać pomocy. Tupiała nogami. Walła pięściami w drzwi. Nikt nie przychodził. Zrozumiła... (D. c. n.)

Dziś po raz ostatni!

SPLENDID

Dziś po raz ostatni!

Potężny dramat młodych dusz i ciał

O czym się nie mówi rodzicom...

Wielki, o wstrząsającej treści dramat z życia młodzieży, która bez opamiętania, nie zważając na mogące wyniknąć konsekwencje, ulega podszeptom zmysłów i naraża się lekkomyślnie na tysiączne niebezpieczeństwa natury seksualnej.

W roli głównej **Nina Vanna** oraz **Andrzej Mattoni**

Cienie i światła zakazanej miłości.

Ilustracja muzyczna pod batutą A Czudnowski (g).

Początek o godz. 4,30 popołudniu

CASINO

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Życiowy dramat osnuty na tle opowieści pod tyt.

„GAŁGANEK” (Dziewczę z ulicy)

W ROLACH GŁÓWNYCH

CARMEN BONI, LIVIO PARANELLI oraz nie-zrównany **HANS JUNKERMAN.**

„GAŁGANEK”

TO NIE TA, która w ciemnej speluncy sprzedaje swą miłość.
TO NIE TA, która w wiadomym celu odmierza chodniki.
TO NIE TA, którą wszyscy pomiatają
TO wzruszające dzieje biednego dziewczęcia z ulicy, umiającego potęgą miłości obalić przesady klasowe, zdobyć serce ukochanego, i wznieść się ponad środowisko wielkowiejskiej nędzy i grzechu.

Orkiestra pod dyr. L. Kantora.

Początek o godz. 4,30 popołudniu

Najwyższe nagrody osiągnęło



Najprzedniejsze mydło pachnące do prania i do mycia.

Poszukuje się SZPULARKI

z windów i cerowaczki na pończochy surowe i gotowa do pończoszarni H. Szafir i G. Bister, Ogrodowa 7/9.

KURSY KOSMETYCZNE

Dr. Marii Lewinsonow i Cogomana 6, m. 3. Masaże. Pielęgnacja twarzy, ciała, włosów. Po ukończeniu kursów wydaje się świadectwo. Zapisy codziennie.



Antyseptycznie spreparowane rządowo wypróbowane „OLLA” jedyna istniejąca niedościgniona marka światowa.

John Gilbert
przedstawi się wkrótce, jako **Księżę Miłości** w kinoteatrze „Capitol”

Mając w Tomaszowie-Maz. **Skład węgla** Mtr. 1450 z boczną koleją długości 8 wagonów egzystujący 40 lat **poszukuje współnika-kapitalisty** Zgłoszenia osobiste lub piśmienne: ulica 6-go Sierpnia 37/5 „Jot”.

CHODZIE TYLKO DO „Metropolu” (Moniuszki 1). Od 15 b m.

całkowita zmiana programu **Pierwszorządne występy artystyczne** Doborowa orkiestra jazzbandowa

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-01 po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kafa, krwi, płwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na miasteczku. Zabiegi i operacje od umowy Kapiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen, Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. W niedzielę i święta do godz. 2 po p.

Bezinteresownie!

Czytelnikom „Ilustrow. Republiki” — Napisz imię nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna”, Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie. Znaczek pocztowy na przesyłkę.

Dr. med. HELLER

Choroby skórne i weneryczne. Powrót 2 przyjmuje do 10 rano i od 1-2, od 4-8 dla pań spec. od 4-5 dla niezamożnych ceny leczenia

potrzebne do file-tów cerowaczki i siatkarki, Franciszkańska 79, W. Derlecki, 20 potrzebny pracownik fryzjerski na stałe. Zawadzka 22, H. Gulder.

Doktor Wolkowski

Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2 i 4-8 w niedz. i święta 9-11 Dla pań od 4-5 oddzielna poczekalnia.

Dr. med. P. BRAUN

przeprzawdział się na ul. 6-go Sierpnia No 1. (Benedykta) tel. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa.) przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 pp

Dr. med. Lubicz

Cegielniana 43 Tel. 41-32. powrócił Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5-8 w. Dla pań od 3-5 oddzielna poczek.

Doktor Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów. Leczenie lampą kwarcową. Andrzejka Nr. 2 Tel. 32-28. Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pań od 6-8 dla Panów Wniedziale i święta od 10-12

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza. Warszawa Zórawia Nr. 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kpięckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kalfi grafii, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografii). Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospektów. 29.

Włóknory męskie, damskie, onwile swetry na wyplatę. Piotrkowska 37 III w. I p.

Lekarz - kosmetysta C. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2-7 wiecz.

Dalsze sukcesy łodzian na turnieju tenisowym Legji.

Jak już donosiliśmy odbywa się od kilku dni na kortach Legji, turniej tenisowy z udziałem najlepszych raket polskich.

Sensacją turnieju jest zwycięstwo młodego Warmińskiego nad Czwertyńskim i Dubieńskim nad Richterówną.

Techniczne warunki dotychczasowych spotkań przedstawiają się następująco:

Gry pojedyncze panów — półfinały:
Tarnowski — Marszewski 5:7 6:3 6:3, Warmiński — Czwertyński 3:6 6:3 6:3, Finał Tarnowski — Warmiński 2:6 7:5 6:4 4:6 6:4.

Gry pojedyncze pań — półfinały:
Dubieńska — Poradowska 6:1 6:1, W. Richterówna — K. Richterówna w. o.; finał Dubieńska — Richterówna 6:2 6:3.

Double panów — półfinały:
Stolarowowie — Marszewski i Lotii 6:4 6:8 6:3, Czwertyński i Miziewicz — Steinert i Warmiński 6:1 6:3. W finale Stolarowowie — Czwertyński i Miziewicz rozegrali tylko 2 sety z wynikiem 7:5, 4:6. Zakończenie nastąpi w dniu dzisiejszym o godzinie 3 i pół.

Gry mieszane (półfinały):
W. Richterówna i J. Stolarow — Woteżówna i Goldstein 6:1 6:2; Dubieńska i M. Stolarow — Poradowska i Lotii 5:7 6:1 8:6. W finale zwyciężają Dubieńska i M. Stolarow — W. Richterówną i J. Stolarowa 7:5 5:7 6:4. Gry handicapowe (z przeddawaniem) dały następujące wyniki:

Gry pojedyncze panów — półfinały:
Grabowski — Luksemburg 6:3 6:4, Czyżewski — Eysmont 6:2 6:4.

Gry podwójne panów: Bielecki i Juszczynski — Androchowicz i Gedrojc 6:4 6:5, Dębowski Sadkowski — Janowski i Rokicki 6:4 3:6 6:1, Ryszaneck i Rudnicki — Ogrocki i Lisowski 6:5 6:4, Dalben Neuman — Rothe i Chojecki w. o., Winawer i Koenigstein — Popławski i Heyman 6:1 6:4, Karaszewicz i Mo-

Polonia — Ł.T.S.G. grają w niedzielę w Bydgoszczy.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Bydgoszczy spotkanie o wejście do extra klasy między drużynami Polonia i Ł. T. S. G. Drużyna Ł. T. S. G. udaje się do Bydgoszczy w sobotę w godzinach wieczornych. Prócz powyższego spotkania odbędą się następujące mecze o wejście do extra klasy: Ruch — Pogoń (Poznań) w Warszawie Garbarnia — mistrz okręgu kieleckiego w Krakowie, oraz Polonia przemyska — 22 p. p. Siedlce.

Ponieważ w okręgu krakowskim, Garbarnia ma zapewniony tytuł mistrza, lecz rozgrywek jeszcze nie ukończyła, krakowski Związek Piłki Nożnej wyznaczył na dzień dzisiejszy spotkanie o mistrzostwo klasy A, tak że w niedzielę Garbarnia będzie już mogła przystąpić do rozgrywek jako faktyczny mistrz okręgu krakowskiego.

Sledź z Ł. K. S-u poddaje się operacji.

Dowiadujemy się, że na meczu z Legją stołeczną Sledź, lewoskrzydłowy Ł. K. S. został kopnięty w prawe udo i w ubiegłym tygodniu nastąpił u Sledzia wylew krwi. Zbadany przez lekarza dra Trawińskiego Sledź zdecydował się poddać operacji, która nastąpi jeszcze w bieżącym tygodniu.

Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują apteki: P. Wojcieckiego (Napiórkowskiego 27), W. Daniłeckiego (Piotrkowska 127), Inickiego i Cymmera (Wólczajska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b)

zyski — Kraszkiewicz i Sygler 6:5 4:6 6:4.

Gry mieszane:
W. Richterówna i J. Stolarow — Neumanówna i Dabkowski 6:4 6:3, Dellinghansówna i Sumowski — Juchniewiczówna i Popławski 6:3 3:6 6:4, Oksnerówna i Rokicki — Rudawska i Kraszkiewicz 6:2 6:2.

W dniu dzisiejszym odbywa się dalszy ciąg turnieju.

Hasmonea — Oratorjum 4:2 (0:2).

Hasmonea definitywnie zdobyła mistrzostwo grupy, nie przegrywając ani jednego meczu.

W sobotę Hasmonea rozegrała ostatni mecz grupowy, który o mało nie zakończył się porażką, wskutek zlekceważenia przeciwnika.

Tyczy się to głównie bramkarza Hasmonei, który nonszalancką grą w pierwszej części zawodów nie tylko przyczynił się do utraty 2-ch bramek, ale wyprowadził z równowagi własną drużynę, która grała poniżej swej formy. Moment ten umiejętnie wykorzystał zespół Oratorjum, który zdobył dwie bardzo efektowne bramki. Do pauzy 2:0.

Po zmianie stron obraz gry zmienia się, Hasmonea nie upada na duchu i

W nadchodzącą niedzielę szykuje S. S. Union zwolennikom sportu kołowego nielada sensację. Prócz bowiem wyścigów sprinterskich i gymkhanny (motocyklowa jazda zreczności) przewidziana jest deflada łodzian - uczestników biegu kolarskiego dookoła Polski z Więckiem — zwycięscą biegu na czele.

Więcek sprowadzony zostaje z Bydgoszczy i wraz z kolarzami: Kłosowiczem, Sierpińskim, Szefflem, Boczkowskim, Koprowskim, Neszperem, Szymańskim, Gałęckim i Hillerem z Pabjanic przedewiluje na torze kilkakrotnie przed publicznością.

Spodziewany jest również udział w wyścigach sprinterskich Unionu „asów” torowych z całej Polski.

Wyścigi odbędą się na torze hełnowskim. Szczegóły w jutrzejszym „Expressie”.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo klasy A.

Po ostatnich wynikach tabela klasy A Ł. Z. O. P. N-u przedstawia się w następujący sposób:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1. Ł. T. S. G.	19	35	78:17
2. Orkan	21	29	51:22
3. Turyści	17	27	54:29
4. Widzew	22	25	38:32
5. W. K. S.	19	23	51:22
6. Ł. K. S.	18	19	48:26
7. P. T. C.	19	17	37:42
8. Hakoah	19	15	26:52
9. Sokół	19	14	31:56
10. G. M. S.	19	11	25:44
11. Union	19	10	16:53
12. Proсна	16	1	17:60

Kilka zmian w ataku muszą przeprowadzić Turyści.

Po dłuższej przerwie Turyści zmierzają się w nadchodzącą niedzielę w Łodzi z I. F. C. 5 tygodni odpoczywała drużyna fiołatowych, to też trudno teraz wnioskować coś o zespole reprezentacyjnym Turystów. Niedzielny mecz Turystów z Sokółem zgierskim świadczy wszelako, że łodzianie znajdują się w b. słabej formie. W dalszym ciągu bolączką Turystów jest atak tak fatalnie ostatnimi czasy zastawiany. Do zawodów z I.F.C. Turyści winni wystąpić w odmłodzonym składzie. Proponujemy następujący zespół: Rapoport, Kubik Al., Karasiak, Hinc, Kulawiak, Kahan, Michalski, Węglowski, Ałaszewski, Stolarski i Frankus. Zawody z I. F. C. odbędą się najprawdopodobniej o godzinie 11-ej przed południem.

Klasa B

rozpoczyna finałowe mecze

Jak się dowiadujemy rozpoczną się w przyszłą niedzielę międzygrupowe rozgrywki o mistrzostwo klasy B w okręgu łódzkim. Do tej pory mistrzostwo zdobyły następujące drużyny: Hasmonea, Burza pabjanicka, K. K. S. (Częstochowa), Concordja (Piotrków) i Sokół II (Zgierz).

Jedynie w drugiej grupie łódzkiej kwestja tytułu mistrza nie została jeszcze wyjaśniona. Wydział Gier i Dyscypliny jeszcze w bieżącym tygodniu zweryfikuje mecze i wyznaczy już na przyszłą niedzielę pierwsze rozgrywki finałowe o wejście do klasy A.

Jegorow w Unionie.

Dowiadujemy się, że doskonały bramkarz Unionu, który przed rokiem wyemigrował do Argentyny, powrócił w ubiegłym tygodniu do Łodzi i ponownie zgłosił akces do swego macierzystego klubu. Jegorow jest utalentowanym bramkarzem i swego czasu był najlepszym graczem w Unionie. Jegorow podczas swego pobytu zagranicą nie zaniedbywał treningów footballowych.

Ł. T. S. G. na czele tabeli.

Ruch warszawski stracił szanse do zdobycia mistrzostwa grupy.

Ubiegłej niedzieli prócz zawodów Ł. T. S. G. — Pogoń, odbyło się również spotkanie Ruch (Warszawa) — Polonia (Bydgoszcz), które zakończyło się zwycięstwem drużyny bydgoskiej 1:0 (0:0). W ostatniej minucie padła zwycięska bramka dla Polonii. Tabela gier grupy powyższej przedstawia się następująco: 1) Ł. T. S. G. 3 gry, 6

punktów. Stos. bramek 13:3, 2) Pogoń (Poznań) 2 gry, punktów 2, stos. bramek 9:7, 3) Polonia (Przemyśl) 2 gry, punktów 2, stos. bram k 4:7, 4) Ruch (Warszawa) 3 gry, punkt. 0, stosunek bramek 1:10. W tabeli tej wliczony został valcover Ł. T. S. G. z Ruchem za niestawienie się do gry Ruchu.

Dlaczego Proсна kaliska nie rozgrywa meczów mistrzowskich.

Jak wiadomo Proсна kaliska nie rozgrywa od dłuższego czasu meczów mistrzowskich. Krażyły pogłoski, że Proсна wycofała się z rozgrywek nie mogąc uratować się już od spadku do B klasy.

Dowiadujemy się jednak, że Proсна oficjalnie nie wycofała się z rozgrywek, lecz winę za niestawienie się do gier ponosi kierownictwo sekcji foot-

balowej Proсны, które albo nie załatwia dla graczy niżki kolejowej, lub zapomina przywieść na stację inwentarz.

Wypadki tego rodzaju powtórzyły się już kilkakrotnie i to było głównym powodem, że gotowa już do odjazdu do Łodzi drużyna Proсны zmuszona była pozostać w Kaliszu.

Mecze o puchar Europy środkowej Jeszcze jedna porażka Admiry.

W Norymberdze rozegrano został mecz międzynarodowy pomiędzy drużynami reprezentacyjnymi Niemiec i Danii. Mecz zakończony został wynikiem 2:1 (0:1). Prasa berlińska podnosi, że jest to pierwszy sukces odniesiony przez drużynę niemiecką w meczach międzynarodowych.

W Wiedniu rozegrano spotkanie piłkarskie o puchar Europy pomiędzy drużynami Rapid — Victoria Zitzkow, wobec 20 tys. widzów, zakończył się zwycięstwem Rapidu 3:2.

Inne wyniki piłkarskie we Wiedniu: W. A. C. — Slovan 6:1 (3:0), Wacker — Sportklub 3:2, Vienna — Hertha 0:0.

W Budapeszcie drugi mecz o puchar środkowo-europejski między drużynami Ferencvaros — Admira, zakończył się zwycięstwem drużyny węgierskiej w stosunku 1:0.

W Agramie (Jugosławia) Gradjański

pokonał Hask 6:1, zdobywając tytuł mistrza krajowego.

W Pradze zmierzali się w walce mistrzowskiej dwaj odwieczni rywale: Sparta i Slavia. Zwyciężyła Sparta w stosunku 3:2.

Kochanka czy żona?
„Problem ten znika, gdy żona potrafi być kochanką!”
Tak oświadczyła

Brygida Helm

w szlifierowej sztuce

„Małżeństwo”

Premjera
jutro w kinie Casino

Minister lotnictwa we Francji.



Tragiczna śmierć ministra Bokanowskiego przyspieszyła skonsolidowanie spraw lotnictwa francuskiego w jednym ręku i utworzenie specjalnego ministerstwa lotnictwa. Ministrem został mianowany, jakśmy już donosili, p. Aurent Reynach

Niech pani chodzi nago!...

Oczywiście wtedy, gdy pani nikt nie widzi.

Pewien wybitny amerykański lekarz kobiet zaleca swoim pacjentkom, aby o ile możliwości, zastępowały w domu szlaf roczek lub piżamę kostjumem kąpielowym.

O ile zaś są zupełnie pewne, że ich nikt nie widzi, niechaj korzystają bez żadnych osłonek z ostatnich ciepłych promieni słońca jesiennego.

Np. śniadanie spożyte na balkonie w stroju Ewy — oczywiście za parawanem — wpływa doskonale na zdrowie.

Chodzenie nago jest doskonałym środkiem higienicznym i kosmetycznym, utrzymującym skórę w stanie świeżości i elastyczności.

Rasa mongolska na wymarcie wskutek zwyrodnienia na tle groźnych chorób.

Wydział medyczny uniwersytetu w Tokio zapowiada wymarcie rasy mongolskiej.

Profesorowie japońscy dowodzą, iż wskutek pewnych zwyrodnień na tle chorób wenerycznych plenność Mongołów spada zastraszająco. Na 1000 Mongołów przypadają zaledwie jedne urodziny, a wszakże śmiertelność nie oszczędza dzieci mongolskich.

Za kilkadziesiąt lat może nie być w Azji ani jednego Mongoła.

Anatol France o swoich narodzinach.

W szkole, do której uczęszczał jako 7-letni chłopiec sławny ten pisarz francuski, razu pewnego dzieci chwaliły się, iż wiedzą doskonale, kiedy każde z nich się urodziło.

— Urodziłem się o trzeciej minucie 35 w nocy — oświadcza przyszedł autor „Wyspy pingwinów”.

— Kłamiesz — zarzuca mu jakiś kolega — przecież w nocy twoja mamusia śpi.

Mały Anatolek widzi, że wpadł. Nie traci jednak rezonu i odpowiada:

— Rozumie się, ale obudziłem ją i powiedziałem, że chce mi się urodzić.



ANITA PAIGE, ekscentryczna tancerka amerykańska ma pasję robienia sztucznych zwierząt... z gałganków. Modna tancerka tworzy mode. To też „gałgankowezwierzeta stały się ostatnim „krzykiem mody” znudzonych amerykańek.

Król Hiszpanii u króla Szwecji.



Jak donieśliśmy w depeszach król hiszpański Alfons XIII (na lewo) złożył w Sztokholmie wizytę królowi szwedzkiemu Gustawowi V.

Nie skazujcie siebie samych na nędzę, wygnanie i poniewierkę przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Czem jest współczesne małżeństwo?
Na to odpowiada fenomenalna
Brygida Helm
w superfilmie
„Małżeństwo”
Premjera jutro w kinie Casino

Loteria Państwowa
W 11-ym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 17-ej państwowej loterii padły następujące wygrane:
GLÓWNE WYGRANE:
Zł. 10.000 na n-ry: 30674 89494 114238.
Zł. 5.000 na n-ry: 7367 15183 68689 109070 110664.
Zł. 3.000 na nr. 100013.
Zł. 2.000 na n-ry: 10759 37171 39086 54045 99368 128359 138975 150932.
Zł. 1.000 na n-ry: 7662 9548 12366 16485 21203 30923 42046 55476 74303 75917 91781 97057 99466 100151 103869 104013 107689 110767 117250 125928 131871.
Zł. 600 na n-ry: 18597 22977 24757 26499 34162 35362 43864 49115 54453 60405 68080 68445 77298 78389 95819 98045 106670 108363 120239 127085 147071 150824.
Zł. 500 na n-ry: 978 2769 6316 6833 11577 11720 11830 14282 14593 15912 17220 17406 17970 18932 20496 21029 21573 22708 23726 24448 24485 25085 25175 25203 26880 27382 27742 28770 29318 30521 33054 36535 36538 36505 38196 38753 41091 41303 43936 46579 46960 46985 47967 49954 50473 53759 14020 56077 57783 58248 59543 59878 60314 60542 61263 61262 65016 65922 67341 70611 71664 73071 73083 76310 76804 77923 80816 81122 81238 82460 82919 82920 83320 83208 83609 83961 85057 85102 86136 86546 88218 88526 90488 90801 94300 94850 95344 97691 98045 99222 54450 55425 63023.
101550 102348 103591 104130 105082 105218 105511 106464 107002 111928 113410 115293 116337 117148 117870 123014 123030 124334 124334 124973.
127429 135335 136680 137788 139731 140049 144055 144209 144912 145541 145792 148842 148984 149960 150009 154574.

Prenumerata

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefony redakcji 27-24, 26-43, 26-44
Telefon administracji 22-14

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE: 40 groszy za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalt). Zareczynowe i zaślubin po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zagr. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najm. 50 gr. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ówsiar stroju) 100 procent drożej.